



**Pierwsza odsłona
"Stasionaliów"**

Gazetkę tworzą uczniowie klasy „II F” IV LO im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej

Redaktorzy:

Marcelina Rypina
Monika Komarowska
Agnieszka Czemera
Kamil Głuch
Cezary Ulita
Hubert Skrzyński

Magda Sarul
Dorota Dopierała
Karolina Korniluk
Daria Rudzka
Edyta Siwiak
Ewa Grunwald
Monika Potiopa
Katarzyna Staniszevska
Edyta Sadokierska
Magda Uchaniuk
Iza Niewiadomska
Paweł Kaczorowski
Tomek Łukaszuk
Daniel Grabiec
Maciej Troćewich
Piotr Torba
Michał Beczek
Grzegorz Huliński

Dla was pisali:

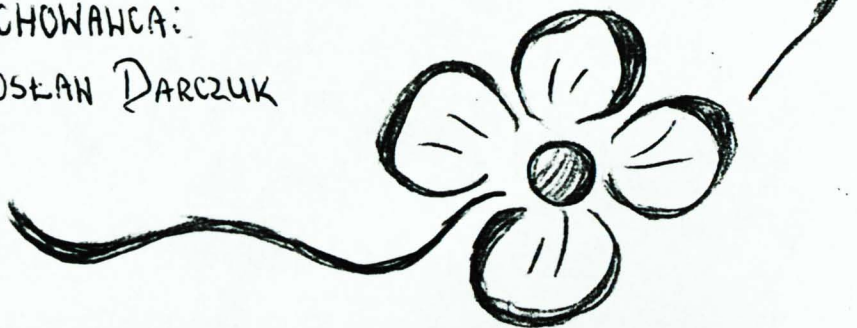
Konrad Matoszuk
Cezary Ulita
Kamil Głuch
Monika Komarowska
Katarzyna Łukaszuk

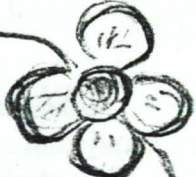
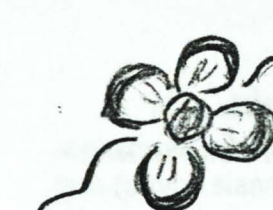
Oraz:

Ela Malesa
Katarzyna Makaruk
Edyta Czech
Joanna Brodacka
Ewa Szataniak
Ewa Jasiurska
Sylwia Wachowicz

WYCHOWAWCA:

JAROSŁAN DARCZUK





Przygody dziadka Tadka.

Za górami za lasami żył sobie stary dziadek zwany Tadeuszem. Był on w podeszłym wieku. Mieszkał na **ulicy Akademickiej** w swojej wspaniałej willi. Jego posiadłość zajmowała około 5 arów, a on sam mówił, że to i tak za dużo. Dziadzio jako wzorowy obywatel sprzątał swoją działkę i teren przyległy do niej. Na wiosnę sadił trawkę, warzywa i piękne kwiatki. Wszystko wyglądało wspaniale. Doskonale wkomponowany ogródek ogrodzony siatką. Po drugiej stronie metalowej zapory znajdował się lekko przystrzyżony trawnik.

Dziadek Tadzio co roku toczył wojnę ze złośliwą młodzieżą. Nastoletni zлочyńcy uczęszczali do pobliskiego liceum. Dziadzio zawsze źle wyrażał się o uczniach LO. Nie lubił gdy przychodzili pod jego dom. Celem ich podróży było odwiedzenie ogłoszonego chwałą legendarnego miejsca. Wiele poprzednich pokoleń podążało za własnym instynktem i trafiało dokładnie pod dom Tadeusza. Punkt X, lub jak kto woli punkt zero był zwany **ścieżką zdrowia**. Dziadzio nie lubił tego miejsca. Chciał rozpocząć kolejny spór o wolność. Mówił, że wygra tą wojnę z uczniami LO. Ukaże winnych za haniebne czyny. Lista wykroczeń była długa: objadanie niedojrzałych owoców z drzew dziadziusia, wydeptywanie trawy i w końcu rzucanie petów na ścieżkę przechodzącą obok ogrodzenia ogródka.

Prośby i klótnie nic nie pomogły. Niestety sytuacja była coraz gorsza. Pety zaczęły wdzierać się na doskonale scharmonizowaną strukturę zwaną ogródkiem. Wtedy dziadzio wpadł na pomysł aby poskarżyć się do dyrektora LO. Ta taktyczna zagrywka była skuteczniejsza. Parę nalotów na **ścieżkę**, gdzie znajdowała się pogrążona w ekstazie młodzież, poskutkowało. Niestety **dyro nie miał czasu** latać za uczniami LO i dał spokój tej sprawie. Dziadzio się zalał. Przeształ wychodzić z domu i uprawiać ziemię.

Po miesiącu samotności zdecydował coś zmienić. Zapoznał się z młodzieżą, która przebywała na magicznej ścieżce. Dziadzio uświadomił sobie, że takie życie jest lepsze. Po zebraniu funduszy Tadek założył sklep wolnocłowy, dzięki któremu zarobił dużo kapuchy. Dziadek Tadek żył długo i szczęśliwie.

Skreem For czyli Bler Bicz prodżekt...

...introduction to destruction

Słowa nic nikomu nie mówiące. Ma to w sumie być wprowadzenie do cyklu opowiadań, które powstały w lekko stukniętych głowach kilku **uczniów jednej z klas naszego L.O.**

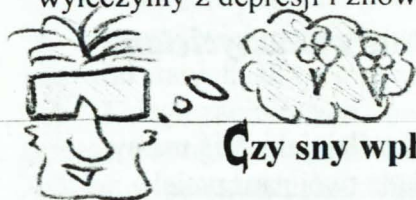
Co do stanu umysłowego autorów można się domyślać, że za normalni nie są. Tytuł cyklu – buracko spolszczony zlepek kilku tytułów. Ogół wzorowany i pisany pod natchnieniem „Strasznego Filmu”. **Klimat** miał być podobny i **żarty** niezbyt na poziomie. Klimat może niezbyt wyszedł, ale żarty i humor są stuprocentowym gniotem. No cóż, takie mamy już wykołejone poczucie humoru i chyba niewielu je podziela. Tak czy (k)fak {...yyy...cenzurka :)} trochę tego czegoś (nie wiem jak to zakwalifikować, od teraz będzie to nazywane „boskim dziełem”) powstało i mamy zamiar obniżyć trochę poziom powagi w gazetce. Nasza w tym głowa (będziemy wyrabiać 356% normy : 0), żeby ograniczyć dostęp do słowa pisanego ludziom, którzy ciągle smęcą o prochach, fajkach i alkoholu. Dość już tego, i tak to nikogo nie interesuje! Teraz nasza magiczna załoga wzięła się do roboty i będzie może trochę weselej.

To na tyle, jeśli chodzi o wstęp. O co chodzi w całym tym boskim dziele (mówiłem, że tak to nazwę). No więc chodzi o to, żeby nie wpaść w błoto, a zwłaszcza nie pobrudzić płaszcz. Historia jest o ludziach chodzących do szkół ponadpodstawowych. Akcja dzieje się w naszym pięknym (śmiejcie) mieście (jeszcze większy śmiech) oraz jego okolicach. Przynajmniej jest tak w tym co powstało. Czego możecie się spodziewać po naszym dziele??? Ha, żebyśmy to my sami wiedzieli... Na pewno niskiego lotu humoru (inteligencji out!), bo nie chce się nam silić na coś wyszukanego, powiedzonek zaczerpniętych z różnych kabaretów i opowiadań (np. „**Magiczne Przygody Kubusia Poochatka**” – moim zdaniem **powinny być lekturą** obowiązkową, ale co ja tam wiem...) i dość dużej dawki spaczzonego humoru sytuacyjnego (sytuacje często są wywołane używaniem takich różnych przemyślnych środków...yy.. rozweselających). *Znaczą się nie myśmy brali, tylko bohaterowie, jakby ktoś się zainteresował. Mi*

ał to na początku być krótki film i całość powstawała jako scenariusz, ale daliśmy sobie siana,... a może trawy????..... mniejsza z tym (chyba siana jednak, bo czasem niezłe z nas osły). Fabuły wam zdradzać nie będę, zresztą i tak za wiele jej tam nie ma. Co by tu jeszcze... No sam już nie wiem... Kupcie następny numer gazetki, jak nam **cenżura nie odrzuci, może będzie weselej**. Pierwszy epizod nazywa się „**The Morderstwo**”. A,... jeszcze autorzy. No więc za całe to coś odpowiada głównie takich dwóch jak nas trzech tzn. Magick, Hoolio i Chester (znaczy się ja).

Jak już pójdzie pierwsza część i będzie się podobała to będziemy pisać dalej (głupich pomysłów ci u nas dostatek). Na razie będzie niewiele, bo większej części autorów (mi i Magick'owi) humory padły ze względów osobistych, ale może się w końcu wyleczymy z depresji i znów będzie zabawa....

A na razie.... Narazie :)



Chester

Czy sny wpływają na nasze życie ?

Kiedy ciało śpi, mózg sortuje i przetwarza informacje – wynika z badań jakie przeprowadzili naukowcy z Harvard Medical School. Echem tych procesów są **sny** – choć często nonsensowne, stanowią ilustrację ciężkiej pracy, którą mózg wykonuje w nocy. W ciągu dnia napływa do niego tak wiele wrażeń, że nie jest w stanie ich przeanalizować. Ponadto badania te dowodzą, że sen pomaga w podejmowaniu ważnych decyzji. Bez względu na to czy rano pamiętamy sen, lub nie jesteśmy świadomi tego czy w ogóle nam coś się śniło musimy wiedzieć, że zawsze – **każdej nocy** lub w czasie dnia **śnimy**. To o czym śnimy zależy od tego co przeżyliśmy ostatnio, o czym myśleliśmy przed snem. W nocy nasz mózg wielokrotnie analizuje problem i ocenia różne rozwiązania. Dlatego rade „prześpij się z tym” należy traktować poważnie. Oto kilka przykładowych znaczeń snów:

Śmierć – sen o śmierci nie oznacza, że ktoś z waszych bliskich umrze, tylko prognozuje zakończenie jakiejś fazy w życiu.

Ogród – jeśli ogród, o którym śnicie, jest piękny i zadbany, oznacza to, że jesteście spokojni i dobrze zorganizowani. Gdy śnicie o zaniedbanym ogrodzie, nie przejmujcie się – oznacza to, że w waszym życiu nastąpi zmiana.

Zwierzęta – jeśli we śnie uciekacie przed dzikimi zwierzętami, może to oznaczać, że nadmiernie tłumisz swoje uczucia.



Monika Komarowska

10 porad jak podlizać się i postępować z nauczycielami

1. Przed wejściem do klasy zawsze podkreślaj, jaki dziś mamy piękny dzień i jak ośniewająco wygląda twój nauczyciel.
2. Na co dzień bądź bardzo uprzejmy i grzeczny.
3. Zawsze udawaj poszkodowanego przez los – **wzbudzisz** litość.
4. Nigdy **nie** ukazuj swojej prawdziwej siły.
5. Nie żuj gumy na lekcji. Jeśli o tym zapomniałeś, szybko wyjmij ją z buzi i przyklej za ucho, albo pod ławkę.
6. Na **W-f** zawsze noś strój(najlepiej krótkie spodenki) i pamiętaj nauczyciele lubią twoje **zgrabne nogi**.
7. Na sprawdziany **zaopatruj** nauczycieli w gazetę, kawę i **góre pączków**. Nauczyciel nie będzie się włóczył po klasie, tylko jadł a potem spał na zapleczu.
8. **Nie zasypiaj** przy otwartej lodówce.
9. Potraktuj te porady bardzo poważnie i...nie garb się.
10. Pomyliłem się porad jest tylko 9 (nie chce mi się zmieniać nagłówek). No mogę wam podać jeszcze jedną, bardzo osobistą...nie jeźdźij tyżwami po jogurcie.

Konrad Matoszuk

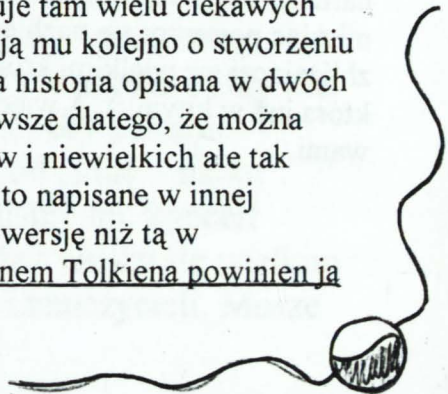


Jest to pierwsza część tego mam nadzieję interesującego kącika, w którym zajmujemy się w szczególności literaturą fantastyczną ale nie tylko. Myślę, że każdy znajdzie tu coś dla siebie. W tym i w kilku następnych numerach będzie trochę o twórczości mistrza gatunku J.R.R. Tolkiena.

Zacznijmy może od początku. Dla tych, którzy nie mają wiele do czynienia z tego typu literaturą podam krótką informację na temat **Tolkiena**, jego życia, twórczości no i oczywiście jego największego dzieła jakim jest trylogia „**Władca Pierścieni**”.

J.R.R. Tolkien urodził się 3 stycznia 1892 r. a zmarł w wieku osiemdziesięciu jeden lat 2 września 1973 r. Pisać zaczął w wieku 25 lat. Stworzył wiele wspaniałych dzieł, które do dzisiaj zachwycają zarówno starych jak i młodych czytelników. Jego pierwszym dziełem była „Księga zaginionych opowieści”, która zawierała informacje od samego początku stworzenia świata, do czasu gdy nadeszli ludzie. Tolkien w pewnym momencie przestał ją pisać i już nigdy nie dokończył. Opublikował ją jego syn (podobnie jak kilka innych dzieł swego ojca). Informacje o stworzeniu świata posiadało także inne dzieło stworzone przez **Tolkiena** a mianowicie „**Silmarillion**”.

„Księga zaginionych opowieści” zaczyna się od poznania pewnego podróżnika imieniem Eriol. Przybywa on na nieznaną mu wyspę, a następnie kieruje się do miasta Kór (nie chodzi tu oczywiście o zwierzęta). Tam znajduje małą chatkę w której żyją gnomy. Następnie dowiaduje się o ciekawych zwyczajach obowiązujących w tym miejscu i postanawia tam zostać na jakiś czas. Ponieważ chce się on dowiedzieć o początku świata wysłuchuje tam wielu ciekawych historii. Domownicy w/w chatki opowiadają mu kolejno o stworzeniu świata, aż do pojawienia się ludzi. Ta sama historia opisana w dwóch utworach, a jednak nadal ciekawa. Po pierwsze dlatego, że można natrafić na wiele interesujących szczegółów i niewielkich ale tak samo interesujących różnic. Po drugie jest to napisane w innej formie. A po trzecie - fajnie czyta się inną wersję niż tą w „**Silmarillionie**”. Dlatego jeżeli ktoś jest fanem Tolkiena powinien ją przeczytać. Naprawdę warto.

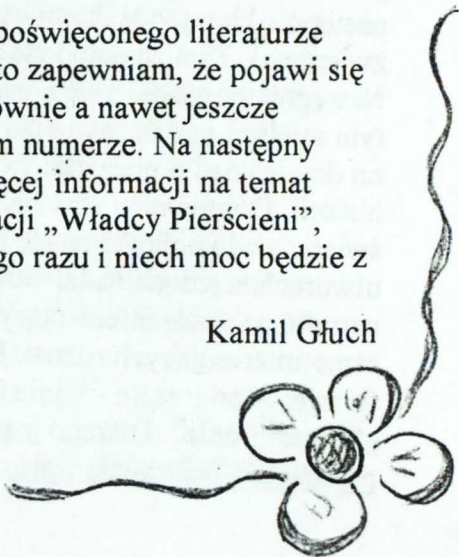


Innymi, bardziej znanymi dziełami Tolkiena były książki „Hobbit czyli tam i z powrotem” oraz trylogia „Władca Pierścieni”.

„Hobbita” zaczął Tolkien pisać na początku lat trzydziestych a został on wydany w 1937 roku i spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem. Czytelnicy i wydawcy domagali się dalszego ciągu. Tolkien postanowił zatem kontynuować opowieść, a pod koniec 1937 roku napisał pierwszy rozdział „Władcy Pierścieni”. Pisał bez przerwy do roku 1940, kiedy to zawiesił pracę, by ją ponowić rok później. W 1943 stwierdził, że zabrnął w ślepy zaułek i nie wie jak dalej potoczy się opowieść. Dzięki zachęcie ze strony przyjaciela wrócił do pisania, ale zaledwie na kilka miesięcy. Dopiero w 1946 roku Tolkien znalazł siły na kontynuowanie książki. Udało mu się ją zakończyć w połowie 1947 roku. Stworzenie tego dzieła zajęło mu dwanaście lat i kiedy je skończył był bliski sześćdziesiątki. „Władca Pierścieni” podzielony jest na trzy tomy: pierwszy to „Wyprawa” jednak jego oryginalna nazwa to „Drużyna Pierścienia”, drugi to „Dwie wieże” i trzeci „Powrót Króla”. Wszystkie trzy części opowiadają o losach Powiernika Pierścienia, hobbita Froda Bagginsa oraz jego przyjaciół, którzy razem wyruszyli na niebezpieczną wyprawę w celu zniszczenia Jedyneho Pierścienia i tym samym pozbycia nieprzyjaciela Saurona możliwości zdobycia ogromnej potęgi (jest to spory skrót całej trylogii, ale jeśli ktoś jest zainteresowany jej poznaniem to odsyłam do szkolnej biblioteki, gdzie znajduje się kilka egzemplarzy tego wspaniałego dzieła, naprawdę warto).

Na tym skończę pierwszą część działu poświęconego literaturze fantastycznej i jeśli się wam on spodoba to zapewniam, że pojawi się wiele następnych części zawierających równie a nawet jeszcze bardziej pasjonujące informacje niż w tym numerze. Na następny miesiąc postaram się nazbierać jak najwięcej informacji na temat zbliżającej się wielkimi krokami ekranizacji „Władcy Pierścieni”, która już w lutym :). A więc do następnego razu i niech moc będzie z wami.

Kamil Głuch





Inaczej niż wszędzie

Jak każdemu wiadomo sprawy, sytuacje związane z życiem w szkole bywają różne. W każdej szkole życie przebiega inaczej.

W tym roku nasza szkoła postanowiła wprowadzić coś zupełnie indywidualnego, co by wzbudziło zainteresowanie naszej uczniów szkoły, ale i absolwentów innych szkół. Mianowicie **uczniowie wspólnie z dyrekcją IV LO podjęli decyzje o zorganizowaniu ciągu imprez szkolnych pod tytułem „STASIONALIA”**. Długo trwały rozmowy na ten temat, ale w końcu się udało, bo już 21 marca klasa II F wystartowała jako pierwsza. Jako uczennica tej nadzwyczajnej klasy muszę przyznać, że na początku było nam trochę trudno. Musieliśmy się wszyscy porządnie zgrać, aby coś z tego wyszło. Pod nadzorem naszego sora zastanawialiśmy się co zaprezentować, aby być najlepszym. Kosztowało to nas wiele wysiłku, pracy i czasu. Mimo to dnia 20 marca wywiesiliśmy plakaty z informacją, co czeka uczniów naszej szkoły z **klasą II F** na czele. No i do roboty. W dniu pierwszego dnia wiosny wystartowaliśmy pełni tremy, obawy, przed tym, że coś nie wypali. Ale spoko. Pełny luz. O godzinie 7³⁰ wszyscy zebraliśmy się, aby pokazać wszystkim co potrafimy. Zaczęliśmy od „hide – parku”. Na kolejnych przerwach prezentowaliśmy np. koncert życzeń lub „aleję gwiazd”, która do dziś cieszy się wielkim zainteresowaniem ze strony uczniów i nauczycieli. Musze

przyznać, że było naprawdę odjazdowo. To było naprawdę coś innego. Mimo, że kosztowało to nas wiele przygotowań, stanęliśmy na wysokości zadania i jako pierwsi mieliśmy odwagę rozpocząć ten niezwykle ciąg imprez. Był to dzień inny niż pozostałe, mimo tego, że pozostałe klasy miały normalne zajęcia. Będąc tam nie można było odczuć takiej atmosfery, jaka naprawdę powinna panować w szkole. Śmiech, zabawa, konkursy no i świetna muzyka, która była oprawą tego święta.

Uważam, że to był dzień luźny nie tylko dla klasy II F, ale myślę, że inni byli bardziej pochłonięci zabawą niż nauką. I tak powinno być. Bo cóż szkoła warta bez śmiechu i rozrywek. Każdy wie, że nauka to wiele, ale nie wszystko. Trzeba przyznać, że w zabawę tę **włączyli się również nasi sorowie i sorki**, którzy również lubią zabawę, a szczególnie z uczniami tak świetnego liceum jak nasze. Oni to właśnie mogli skosztować znakomitych wypieków, które były dodatkiem do tego wszystkiego. Jednym słowem było świetnie. Atmosfera panująca tam była po prostu nie do opisania. Przed nami jeszcze kilka takich imprez, bo jest jeszcze wiele klas, które będą podobnie jak my prezentowały się przed innymi. Zobaczmy jak im to wyjdzie. Będziemy wtedy mieli porównanie, bo na razie byliśmy tylko my. Być może oni przygotowują się lepiej.

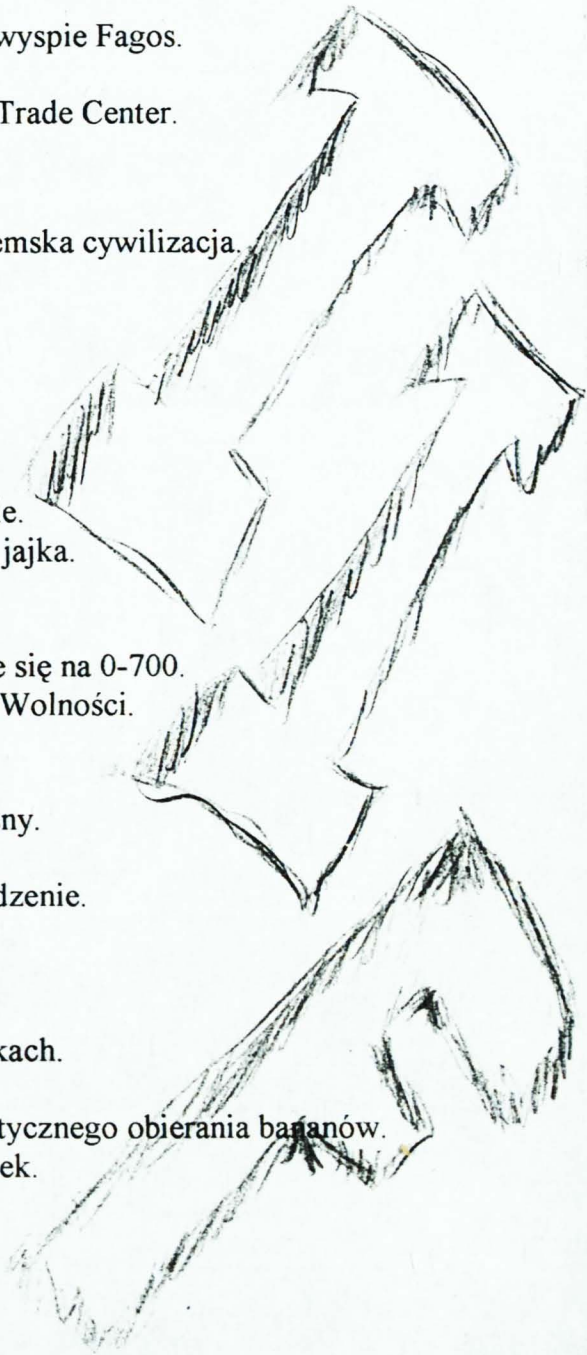
Bądźmy dobrej myśli, być może to właśnie my jesteśmy tą najlepszą stacjonaliową ekipą w IV LO. Bez względu na to, czy wygramy czy nie będziemy długo wspominać ten dzień, nie dlatego, że przygotowanie go zajęło nam wiele czasu, ale dlatego, że był to dzień jedyny w swoim rodzaju. Było świetnie i wesoło, było po prostu inaczej niż wszędzie.

Katarzyna Łukaszuk



Trzydzieści pięć cudów świata.
Typy uczniów IV LO.

1. Piramidy egipskie.
2. Świątynia Artemidy w Babilonie.
3. Wiszące ogrody.
4. Latarnia morska na wyspie Fagos.
5. Kasza gryczana.
6. Pozostałości World Trade Center.
7. C_2H_5OH .
8. Walkman
9. Nieodkryta , pozaziemska cywilizacja.
10. Internet.
11. Piłka nożna.
12. TV-shop.
13. Latające dywany.
14. Pan Kleks.
15. Brazylijskie seriale.
16. Centralne ogrzewanie.
17. Kura znosząca złote jajka.
18. Oscypek.
19. IV LO.
20. Numery zaczynające się na 0-700.
21. Przebudowany Plac Wolności.
22. Muzyka Disco Polo
23. Adam Małysz.
24. Pierwszy dzień wiosny.
25. Hiper markety.
26. Przeteterminowane jedzenie.
27. Windows XP.
28. Kiszone ogórki.
29. Naiwni ludzie.
30. Dowcipy o blondynkach.
31. Kalosze.
32. Maszyna do automatycznego obierania bananów.
33. Żwirek i Muchomorek.
34. Smerfy.
35. Klasa II F.



**Sponsorem wydania jest
producent preparatów
o niepewnym działaniu -
firma "ZIOŁEX" s.c.**

ZAŻYWASZ  WYGRYWASZ

witamina c